

Opór społeczny w województwie koszalińskim w latach 1975-1980

Zgodnie z ustawą z 28 maja 1975 r.¹ o podziale administracyjnym Polski woj. koszalińskie stało się 1 czerwca 1975 r. jednym z 49 mniejszych województw. Pod względem powierzchni było jedenastym województwem w kraju, zajmując 8570 km². Według stanu z 31 grudnia 1977 r.² zamieszkiwało je 445,5 tys. osób, z czego 58,5 proc. w siedemnastu miastach, największe z nich, Koszalin, liczyło 82,5 tys. mieszkańców, Szczecinek – 34,5 tys., Kołobrzeg – 33,5 tys. i Białogard – 22,4 tys.³. Społeczność woj. koszalińskiego w zdecydowanej większości była pochodzenia polskiego. W regionie występowały także mniejszości narodowe. Była to około tysięczna grupa niemieckiej ludności autochtonicznej, która nie opuściła tych terenów mimo działań wojennych oraz późniejszych akcji przesiedleńczych. Byli oni głównie skupieni w większych miastach województwa: Szczecinku – 350 osób, Koszalinie – 150, Białogardzie – 120, Kołobrzegu – 120. Stosunkowo dużą diasporę stanowiła dwudziestotysięczna grupa pochodzenia ukraińskiego, która również zamieszkiwała duże miasta województwa: Szczecinek – 5 tys. osób, Koszalin – 3,5 tys., Drawsko Pomorskie – 3 tys., Kołobrzeg – 2,5 tys.⁴ Ukraińcy znaleźli się na ziemiach Pomorza Zachodniego, w tym woj. koszalińskiego, w ramach przeprowadzonej po wojnie akcji „Wisła”⁵.

Użytkowe grunty rolne stanowiły 49 proc. powierzchni województwa, z czego do państwa należało 63 proc. tych ziem. W 1975 r. znajdowały się tu 52 państwowe gospodarstwa rolne, 16 spółdzielni produkcyjnych i 105 spółdzielni usługowych⁶. Pozostałe 37 proc. ziem było w rękach rolników indywidualnych, którzy gospodarowali w 45 tys. gospodarstw indywidualnych. Spośród 151,2 tys. pracowników zatrudnionych w gospodarstwach uspołecznionych w rolnictwie pracowało 30,5 tys. osób, zaś w przemyśle 37,2 tys.⁷

¹ DzU 1975, nr 16, poz. 91.

² *Mały rocznik statystyczny 1978*, red. E. Krzeczowska, Warszawa 1978, s. 25.

³ *Ibidem*.

⁴ AIPN Sz, 00108/27, Kontrwywiadowcza charakterystyka woj. koszalińskiego, 30 IX 1975 r., k. 164–165.

⁵ A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 133–134.

⁶ AIPN Sz, 00108/36, Ramowy plan zabezpieczenia gospodarki żywnościowej w województwie, kwiecień 1975 r., k. 273.

⁷ *Mały rocznik statystyczny 1976*, Warszawa 1976, s. 37.

W woj. koszalińskim nie występowały wielkoprzemysłowe zakłady produkcyjne. Dominował przemysł lekki i spożywczy skupiony głównie w większych miastach. Największymi zakładami pracy były: Zakład Przemysłu Elektronicznego Kazel w Koszalinie, zatrudniający 1500 osób; Zakłady Maszyn i Urządzeń Technologicznych Unitra-Unima w Koszalinie – 850 osób; Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego – 2600 osób; Zakłady Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Karlinie – 950 osób; Zakłady Płyt Wiórowych w Szczecinku – 600 osób; Zakłady Przemysłu Instalacyjnego A-22 w Szczecinku – 1400 osób; Zakłady Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu – 1200 osób; ELWA – Kołobrzeg 600 osób; ELTRA Białogard – 950 osób; Fabryka Urządzeń Budowlanych w Koszalinie – 540 osób; Koszalińska Wytwórnia Części Samochodowych – 520 osób; Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapałczanego – 650 osób⁸. Liczby zatrudnionych pracowników w zakładach przemysłowych województwa pokazywały, że nie były to duże przedsiębiorstwa.

W woj. koszalińskim odczuwalny był brak elit intelektualnych. Co prawda funkcjonowały tu: Związek Literatów Polskich, Związek Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej czy Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, jednak nie zaspokajało to intelektualnych potrzeb dużego województwa. Dopiero powstanie w 1968 r. Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie zapewniło w pewnym stopniu dopływ wykształconych kadr i elit intelektualnych. W pierwszym roku działalności naukę podjęło 138 studentów. W roku akademickim 1975/1976 studiowało 2600 studentów, z czego w trybie dziennym 1300 studentów i drugie tyle w trybie zaocznym⁹.

Charakteryzując woj. koszalińskie, nie można pominąć działającej na tym terenie administracji Kościoła katolickiego. Decyzją papieża Pawła VI z 28 czerwca 1972 r. utworzono diecezję koszalińsko-kołobrzeską, która obejmowała całe woj. koszalińskie, a także część woj. słupskiego i pilskiego. Było to możliwe dzięki uznaniu zachodniej granicy PRL, a w konsekwencji dokonania ostatecznego uregulowania administracji kościelnej w województwach zachodnich i północnych. Ordynariuszem nowej diecezji został bp Ignacy Jeż¹⁰. W 1974 r. biskupem pomocniczym diecezji mianowano Tadeusza Wernę¹¹. 31 grudnia 1975 r. diecezja liczyła 70 parafii, 247 kościołów i 15 kaplic. W kolejnych latach liczby obiektów sakralnych i parafii utrzymywały się na podobnym poziomie¹².

⁸ AIPN Sz, 00108/37 Ocena stanu zagrożenia woj. koszalińskiego w aspekcie zainteresowań pionu III SB, 10 VII 1975 r., k. 2–3.

⁹ *Mały rocznik statystyczny 1976...*, s. 244.

¹⁰ AIPN Sz, 00107/81, t. 1, Sprawa obiektowa „Pałac”, Pismo komendanta MO woj. koszalińskiego do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB, 13 VII 1962 r., k. 120.

¹¹ K. Ceynowa, *Aparat bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Jeża w początkach jego działalności w Koszalinie* [w:] *Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011.

¹² Na koniec 1976 r. w woj. koszalińskim znajdowały się 73 parafie, 248 kościołów i 15 kaplic. Na koniec 1977 r. w województwie tym znajdowało się 76 parafii, 248 kościołów i 15 kaplic (AIPN Sz, 00103/152, t. 7, Parafia i obiekty sakralne, k. 52–54).

Przedstawiona specyfika woj. koszalińskiego drugiej połowy lat siedemdziesiątych wskazywała, że na tym terenie nie było sprzyjających warunków do tworzenia się świadomych, zorganizowanych grup opozycyjnych¹³ czy masowych wystąpień politycznych przeciwko władzy. W regionie nie istniało ku temu odpowiednie zaplecze: wspólnota studencka dopiero powstawała, a grupa inteligencji i artystów była nieliczna, podzielona i dodatkowo słabo zorganizowana¹⁴. Robotnicy koszalińskich zakładów pracy nie tworzyli wolnych związków zawodowych i nie upominali się masowo o lepsze warunki pracy. Pracownicy PGR nie byli zainteresowani w najmniejszym stopniu jakimkolwiek wystąpieniami przeciwko władzy. Z kolei grupy mniejszości narodowych dbały wyłącznie o swój interes. Te zachowania społeczne zostały odnotowane przez koszaliński aparat bezpieczeństwa, który bacznie obserwował i inwigilował wspomniane środowiska, doszukując się w ich poczynaniach znamion dywersji czy powstawania struktur opozycyjnych skierowanych przeciwko władzy¹⁵. Takowych jednak nie odnaleziono, funkcjonariusze SB w maju 1976 r. stwierdzili, że „ze strony osób tkwiących w ochranianych środowiskach i instytucjach nie było prób podejmowania szkodliwych działań politycznych”¹⁶.

Wnioski z esbeckich raportów pokazały, że w woj. koszalińskim w drugiej połowie lat siedemdziesiątych nie istniała zorganizowana grupa opozycji politycznej, a ludzie nie próbowali masowo występować przeciwko władzy. Nie oznaczało to jednak, że do czasu powstania NSZZ „Solidarność” mieszkańcy województwa bezkrytycznie poddali się narzuconemu systemowi władzy. Ludność regionu manifestowała swoje niezadowolenie, krytykowała rządzących w sposób, który nie nosił znamion działania opozycyjnego. Ponieważ do zachowań opozycyjnych nie zaliczano spontanicznego i żywiołowego rozpowszechniania opinii, informacji i ulotek niezadowolenia¹⁷. Były to działania mające pokazać opór społeczeństwa względem polityki państwa.

Opór społeczny wobec władzy ludowej przejawiał się chociażby w wysyłaniu anonimowych listów do redakcji prasowych, organów administracji państwowej i zachodnich rozgłośni radiowych. Autorzy krytykowali w nich władzę centralną, partie komunistyczną i złą koniunkturę gospodarczą. Opisywali sytuację społeczno-gospodarczą panującą w kraju, a także podważali zasadność współpracy Polski z ZSRS.

¹³ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 5.

¹⁴ Funkcjonariusze koszalińskiej SB zanotowali w swoich raportach: „nie stwierdzono prób podejmowania szkodliwych działań przez środowiska twórcze, naukowe, kulturalno-oświatowe i akademickie” (AIPN Sz, 00108/36, Charakterystyka stanu bezpieczeństwa w woj. koszalińskim od maja 1975 do marca 1976 r., 17 IV 1976 r., k. 347).

¹⁵ AIPN Sz, 00108/36, Wytyczne do pracy jednostek Służby Bezpieczeństwa woj. koszalińskiego na rok 1975, 15 I 1975 r., k. 239–240.

¹⁶ *Ibidem*, Informacje Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwowych, 14 V 1976 r., k. 328.

¹⁷ R. Bäcker, *Opozycja w systemach totalitarnych* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 35.

W toku przeprowadzonego śledztwa funkcjonariusze SB ustalili, że w 1975 r. z woj. koszalińskiego wysłano sześć anonimowych listów do instytucji i urzędów w kraju. Czworo autorów zostało zidentyfikowanych, stwierdzono również, że ich działania miały charakter spontaniczny. Z kolei trzy listy trafiły do stacji radiowych w Kanadzie i Wielkiej Brytanii, do ich autorów bezpieka nie dotarła¹⁸. SB notowała także przypadki nawiązywania kontaktów listownych z korespondentami Radia Wolna Europa i rozpowszechniania na terenie zakładu pracy w Szczecinku przez trzech pracowników treści zasłyszanych w RWE¹⁹.

Aktywną kontrolą SB objęta została dwudziestotysięczna mniejszość ukraińska zamieszkująca woj. koszalińskie²⁰. Oficjalnym wyrazicielem opinii tej grupy w Polsce była legalnie działająca organizacja – Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Pośród członków UTSK byli i tacy, którzy przejawiali tendencje nacjonalistyczne. Służba Bezpieczeństwa zapobiegała jakimkolwiek przejawom publicznego manifestowania ukraińskiego nacjonalizmu, czy pogłębianiu i podkreślaniu odrębności tej grupy. Przykładem takiego działania było udaremnienie próby udekorowania koszalińskiego amfiteatru żółto-niebieskimi flagami i wręczenie znaczków UTSK gościom honorowym Ogólnopolskiego Festiwalu Ukraińskich Zespołów Artystycznych w Koszalinie²¹. Ponadto esbecy bacznie obserwowali tych, którzy wyjeżdżali na Zachód i kontaktowali się z tamtejszymi organizacjami ukraińskimi w celu pozyskania funduszy na działalność w kraju²². Dlatego też na kilkunastu najaktywniejszych członków UTSK i mniejszości ukraińskiej w województwie jeszcze przed rokiem 1975 r. zostały założone sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimach „Uczestnik”, „Kozak” i „Przewodnik”²³.

Sprzeciw wobec władzy wyrażała na swój sposób młodzież i studenci woj. koszalińskiego. Działali spontanicznie i w zorganizowanych grupach, czego przykładem było Duszpasterstwo Akademickie na koszalińskiej WSI. Na początku lat osiemdziesiątych esbecy z dużym niepokojem obserwowali i poddawali kontroli rozwijający się ruch punkowy. Jednak w omawianym przypadku funkcjonariusze SB dopuścili się rażącego błędu, ponieważ pomylili subkulturę punków z subkulturą skinheadów. Kontrolowana grupa młodzieży nosiła emblematy hitlerowskie i wychwalała nazizm,

¹⁸ AIPN Sz, 00108/36, Informacje Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwowych, 14 V 1976 r., k. 329.

¹⁹ AIPN Sz, 00108/37, Ocena stanu zagrożenia woj. koszalińskiego w aspekcie zainteresowań pionu III SB, 10 VII 1975 r., k. 3.

²⁰ Zob. A. Słabig, *Inteligencja ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1947–1989 na podstawie dokumentów organów bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców*, red. J. Syrnok, Warszawa 2009, s. 180–202.

²¹ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1978, 30 I 1978 r., k. 35.

²² AIPN Sz, 00108/37, Ocena stanu zagrożenia woj. koszalińskiego w aspekcie zainteresowań pionu III SB, 10 VII 1975 r., k. 5–6.

²³ AIPN Sz, 00108/37, Informacje o stanie zagrożenia w woj. koszalińskim w 1975 r., 6 I 1975 r., k. 31–32. Zob. A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości...*, s. 199–201.

co było atrybutem skinheadów²⁴. Tymczasem w Białogardzie inna grupa młodych ludzi postanowiła wyrazić swój sprzeciw wobec rządzących. Trzykrotnie wymalowali oni wrogie napisy w miejscach publicznych. Według raportów bezpieki młodzież ta została zainspirowana do działania przez nieznanego z imienia i nazwiska działacza Komitetu Obrony Robotników²⁵. W regionie zaobserwowano również kontakty niezidentyfikowanych działaczy Studenckiego Komitetu Solidarności²⁶ z uczniami szkół średnich, co było dla władz bardzo niepokojące²⁷.

W Kołobrzegu aktywny był działacz SKS w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Wiktor Szostało. Gdy wracał do rodzinnego domu w Kołobrzegu, przywoził ze sobą bibułę wydawaną przez Niezależną Oficynę Wydawniczą „Nowa”. Szostało w swoich wspomnieniach zwracał uwagę, że nie były to imponujące ilości, najczęściej kilka, kilkanaście sztuk, które udało mu się pozyskać i kolportować w Kołobrzegu pośród zaufanych sobie ludzi. Wydawnictwa drugiego obiegu w mieście rozprowadzał także jego kolega – Janusz Wołyński, którego brat działał razem z Lechem Dymarskim w Teatrze 8 Dnia w Poznaniu. Dzięki poznańskim kontaktom Wiktor Szostało i Janusz Wołyński mieli dostęp do bibuły²⁸.

Szostało po ukończeniu studiów wrócił do rodzinnego Kołobrzegu, gdzie związał się z amatorskim teatrem studenckim. Teatr ten działał do pewnego stopnia oficjalnie, ponieważ do cenzury składano inny scenariusz spektaklu niż tego granego przed publicznością. Młodzi artyści wystawiali sztuki o zakamufLOWANYM podtekście politycznym. Do tego rodzaju przedstawień należał np. *Cesarz* Ryszarda Kapuścińskiego, czy inne, w których głównie skupiano się na obalaniu znieawidzonych dyktatorów²⁹. Kołobrzaska studencka grupa teatralna uległa podzieleniu pod koniec lat siedemdziesiątych. Szostało poszedł w stronę spektakli *stricte* politycznych i zdecydowanie poza cenzurą. Z kolei koleżanka z zespołu Bogna Juzyszyn preferowała repertuar o mniejszym zabarwieniu politycznym. Nowa formacja teatralna Szostało otrzymała nazwę Parafialny Eksperymentalny Teatr Misterium. W jej składzie znaleźli się młodzi ludzie o podobnym spojrzeniu na teatr co inicjator projektu. Grupa Misterium swoje przedstawienia przygotowywała w katedrze kołobrzesckiej, gdzie ks. dziekan Józef Słomski użyczył jej pomieszczenie na 2. piętrze wieży katedralnej. Podczas prób i spotkań członków teatru została wypracowana jego nowa tożsamość. Postawili oni na mało znany studyjno-eksperymentalny charakter spektakli, czego owocem stała się bożonarodzeniowa szopka. Był to spektakl opracowany w całości poza cenzurą i wystawiany wyłącznie w kościołach. Jak wspominał Szostało, szopka ta miała „super polityczny”

²⁴ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1981, 15 I 1981 r., k. 107.

²⁵ *Ibidem*, k. 106.

²⁶ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 526–536; *Kryptonim „Wasale”*. *Służba Bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności*, red. P. Cichoracki, Warszawa 2007.

²⁷ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1978, 30 I 1978 r., k. 34.

²⁸ Relacja Wiktora Szostały, 7 II 2011 r. Nagranie w posiadaniu autora.

²⁹ *Ibidem*.

charakter. Matka Boska żyła w latach siedemdziesiątych XX w. w PRL i musiała ukrywać się w kościele z nowo narodzonym synem, w tym czasie telewizja zaprzeczała informacjom o narodzinach Mesjasza. Matkę Boską odnaleźli w kościele milicjanci i esbecy, którzy chcieli ją aresztować. Całość kończyła się wielkim olśnieniem, którego doznawali funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, klękali przed Matką Boską i niemowlęciem. Wiktor Szostało opowiadał, że spektakl ten cieszył się tak dużą popularnością, że wystawiali go kilkakrotnie w różnych kościołach³⁰.

Członkowie Teatru Misterium, pomimo poruszania tematyki politycznej w swoich spektaklach, początkowo nie zamierzali tworzyć organizacji opozycyjnej. Myśli o stowarzyszeniu się z KOR pojawiły się dopiero wiosną 1980 r. Zanim przystąpili do działania, rozpoczął się „karnawał Solidarności”, w czasie którego Wiktor Szostało zaangażował się w tworzenie struktur i rozwój niezależnych samorządnych związków zawodowych w woj. koszalińskim. Współtworzył Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Kołobrzegu, a w marcu 1981 r. został przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Regionu „Pobrzeże”³¹.

Młodzież wyrażała swój sprzeciw, nie tylko grając w amatorskich teatrach, czy należąc do subkultur młodzieżowych. Wielu młodych ludzi zaangażowało się w działania w Duszpasterstwie Akademickim. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa szczególnie zwracali uwagę na stale rozwijające się struktury duszpasterstwa. W 1975 r. na spotkania tej wspólnoty zwane konserwatoriami uczęszczało osiemdziesiąt osób, co stanowiło 6,3 proc. studiujących³². W kwietniu 1976 r. uczestników DA było już od 120 do 150, głównie studentów pierwszego roku³³. Niewątpliwie wpływ na ożywienie działalności miał opiekun duszpasterstwa ks. Jan Gariatowicz, który stosował atrakcyjne formy pracy z młodzieżą: wycieczki do lasu, wspólne słuchanie muzyki, wieczory taneczne, wycieczki za miasto, spotkania z ciekawymi ludźmi i raz w roku pielgrzymka do Częstochowy³⁴. Niepokojący wzrost aktywności DA został odnotowany przez SB w związku ze śmiercią studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa wiosną 1977 r. Koszalińscy studenci 17 maja 1977 r. czytali wspólnie na swoim konserwatorium informacje o śmierci Pyjasa zawarte w „Trybunie Ludu”³⁵. Prawdopodobnie w czasie tego spotkania została podjęta decyzja o odprawieniu mszy św. w intencji zmarłego studenta z udziałem członków DA. Do odprawienia nabożeństwa

³⁰ *Ibidem*.

³¹ AIPN Sz, 00107/85, t. 4, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Związek”, Informacja operacyjna, 8 V 1981 r., k. 6.

³² AIPN Sz, 00108/37, Ocena stanu zagrożenia woj. koszalińskiego w aspekcie zainteresowań pionu III SB, 10 VII 1975 r., k. 8.

³³ AIPN Sz, 00103/152, t. 4, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru woj. koszalińskiego, 26 IV 1976 r., k. 22.

³⁴ *Ibidem*, k. 8.

³⁵ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja dla naczelnika Wydziału IV Departament IV MSW w Warszawie od naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie, 20 V 1977 r., k. 62.

jednak nie doszło, gdyż zostało udaremnione przez funkcjonariuszy SB³⁶. Studenci nie dali za wygraną, ostatecznie 3 czerwca 1977 r. o godz. 20.00 w koszalińskiej katedrze odbyła się eucharystia sprawowana przez duszpasterza akademickiego ks. Sergiusza Borszczowa w intencji zmarłego Stanisława, niewymienionego z nazwiska. Brało w niej udział osiemdziesiąt osób³⁷. Był to niewątpliwie jeden z niewielu przejawów oporu wobec władz wyrażony na większą skalę przez młodych ludzi w woj. koszalińskim. Jednocześnie osoby skupione wokół środowiska koszalińskiego duszpasterstwa były od roku 1976 r. rozpracowywane przez Wydział III KW MO w Koszalinie w ramach założonej sprawy obiektowej o kryptonimie „Wiara”.

Wraz z pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju i strajkami robotników w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 r. w Koszalińskim zaczęły pojawiać się głosy krytyczne dotyczące polityki władz i wprowadzonych podwyżek. Sytuacja w województwie w dniu strajków w Radomiu i Ursusie była stabilna i nie zanotowano większych problemów, ale pojawiły się ożywione dyskusje o zasadności podwyżek i pytania: „Czy wraz z podwyżką cen produktów będzie szła za tym poprawa ich jakości i zaspokojenie popytu”³⁸. Dla niektórych sama dyskusja nie była wystarczająca, postanowili inaczej zmanifestować swój sprzeciw: nieznana osoba wykonała nocą w Kołobrzegu przy ul. Jedności Narodowej napis na jezdni: „Gierek skurwysyn”³⁹.

W kolejnych dniach sytuacja w województwie wciąż była stabilna. Esbecy dzięki siatce tajnych współpracowników i osobowych źródeł informacji posiadali doskonale rozeznanie w nastrojach społecznych mieszkańców woj. koszalińskiego⁴⁰. W środowisku inteligencji pojawiały się głosy negujące celowość podwyżki. Odczuwano braki cukru i innych podstawowych produktów spożywczych. Wpływało to na atmosferę w sklepach i pojawiające się zdenerwowanie, w konsekwencji dochodziło niekiedy do ostrej wymiany zdań między „kolejkowiczami” a ekspedientkami⁴¹. Ludzie nie rozumieli, dlaczego Edward Gierek nazwał w swoim przemówieniu robotników z Radomia i Ursusa warchołami i chuliganami⁴². Ciągłe przybywało pytań, a coraz większe braki

³⁶ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1978, 30 I 1978 r., k. 35.

³⁷ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie dla naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, 3 VI 1977 r., k. 65.

³⁸ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 15135, Teleks nr 125 przesłany do KC PZPR – Informacja o stanie w woj. koszalińskim według stanu na godzinę 13.00, 25 VI 1976 r., k. 59.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Cztery wydziały koszalińskiej Służby Bezpieczeństwa, stan na 31 grudnia 1976 r., dysponowały 333 tajnymi współpracownikami z czego 22 TW było na łączności naczelników i zastępców naczelników wydziałów. Wydział II posiadał 151 TW, Wydział III – 55 TW, Wydział IV – 57 TW, Wydział Paszportowy – 70 TW; AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Koszalinie na rok 1977, 19 II 1977 r., k. 8. Dwa lata później, tj. stan na 31 grudnia 1978 r., SB miała do dyspozycji 505 TW, z czego: Wydział II – 303 TW, Wydział III – 64 TW, Wydział IV – 67 TW, Wydział Paszportowy – 71 TW (AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Koszalinie na rok 1979, 15 I 1979 r., k. 54).

⁴¹ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 15136, Teleks nr 135 przesłany do KC PZPR – Informacja o sytuacji w woj. koszalińskim, 2 VI 1976 r., k. 3.

⁴² *Ibidem*, Teleks przesłany do KC PZPR – Informacja i odgłosach po przemówieniu towarzysza Gierka w Katowicach, 3 VI 1976 r., k. 5.

w zaopatrzeniu pogarszały sytuację. W sklepach nie można było kupić podstawowych produktów – cukru, mięsa, kaszy, ryżu. Szczególnie mocno odczuły to ośrodki wczasowe i kolonijne, tym bardziej, że sezon wakacyjny w nadmorskich miejscowościach trwał w najlepsze. Kolejki przed sklepami wzbudzały zainteresowanie nawet zagranicznych turystów, a w stojących ogonkach zaczęły pojawiać się coraz częstsze głosy krytyczne kierowane w stronę partii rządzącej⁴³.

Na reakcję części rozgoryczonego społeczeństwa nie trzeba było długo czekać. Zaczęły pojawiać się ulotki wymierzone w Edwarda Gierka: „Gierku, nasz aniele, daj nam cukru choć w niedzielę”, „Gierku! Ty baranie, gdzie cukier?”⁴⁴ Innym przykładem zamianifestowania sprzeciwu wobec rządzących były ulotki odnalezione w Białogardzie na terenie Zakładu Mleczarskiego, ZE Eltry i Spółdzielni Transportu Wiejskiego – osiem przykazań PRL:

- „1. Nie będziesz miała dobra wyższego nad dobro Związku Radzieckiego.
2. W niedziele i święta o czynach pamiętaj.
3. W wolne soboty wal do roboty.
4. Czcij rolnika polskiego, bo twoje żarcie zależy od niego.
5. Nie wstępuj do kościoła ani do sklepu mięsnego, byś nie utracił stażu partyjnego.
6. Nie pożądam żony bliźniego swego, gdyż nie ugotuje ci nic lepszego.
7. Nie kradnij mięsa społecznego, bo ci ze Wschodu są od tego.
8. Renciści popierajcie partię czynem, umierając przez terminem”⁴⁵.

Swoje niezadowolenie wobec podwyżki cen wyrazili także niektórzy członkowie PZPR w woj. koszalińskim. W czerwcu 1976 r. kilkoro z nich zachowało się, jak to określono w dokumentacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR: „niewłaściwie”⁴⁶ w czasie dyskusji o projekcie zmian cen, które miały miejsce na otwartych zebraniach POP i spotkaniach z załogami pracy. KW PZPR w Koszalinie wytknął 24 członkom partii z Koszalina, Kołobrzegu, Szczecinka, Białogardu, Świdwina oraz Drawskiego niestosowne zachowanie, pod którym prawdopodobnie kryła się krytyka zasadności planowanych podwyżek. Osoby, które wyraziły swego rodzaju sprzeciw wobec projektu zmiany cen, dotknęły konsekwencje w postaci ustnych upomnień, kar partyjnych, a nawet zwolnienie z zajmowanych stanowisk, czego doświadczyli inspektorzy Wojewódzkiej Komisji Planowania – Maria Dagonowicz i Janina Filipowicz⁴⁷.

Po wydarzeniach czerwcowych funkcjonariusze bezpieki zaobserwowali w woj. koszalińskim próby kontaktu działaczy KOR z lokalną społecznością, czego przykła-

⁴³ *Ibidem*, Teleks nr 145 przesłany do KC PZPR – Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej w woj. koszalińskim na 29 VII 1976 r., 29 VI 1976 r., k. 34.

⁴⁴ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 15159, Informacje i analizy sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w województwie 1975–1981, k. 111.

⁴⁵ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 15159, Informacja o sytuacji w woj. koszalińskim, 11 XI 1976 r., k. 140.

⁴⁶ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 756, Notatka o działaniach przeprowadzonych po ujawnieniu negatywnych postaw na tle dyskusji o zmianie cen, 6 VIII 1976 r., k. 232.

⁴⁷ *Ibidem*.

dem było namawianie mieszkańców wsi Białogórzyno do utworzenia chłopskiego KOR⁴⁸. A także przeprowadzone przez niektórych księży w kościołach zbiórki funduszy na rzecz pokrzywdzonych robotników z Radomia i Ursusa⁴⁹.

W planie pracy na rok 1979 Służba Bezpieczeństwa zwracała uwagę na możliwość kontaktu mieszkańców województwa z członkami KOR, SKS i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Do zadań Wydziału III należało rozpoznanie i kontrola osób o postawach antysocjalistycznych, sympatyzujących z wyżej wymienionymi grupami⁵⁰. Na podstawie dostępnych materiałów nie znaleziono przykładów podejmowania aktywnych kontaktów z działaczami wymienionych organizacji w woj. koszalińskim, z wyjątkiem wspomnianego spotkania działacza KOR w Białogórzynie. Natrafiono także na informacje o pojawieniu się na przystanku PKS w Iwęcinie, gm. Sianów, 15 marca 1980 r. odezwy KOR szkalującej system wyborczy. Trzy dni później bezpieka zatrzymała czworo mieszkańców Koszalina, przy których znaleziono pięćset egzemplarzy wydawnictw bezdebitowych nawołujących do bojkotu wyborów. SB ustaliła, że materiały pochodziły spoza regionu koszalińskiego. Prawdopodobnie na opisywanym terenie nie funkcjonowała drukarnia druków bezdebitowych.

W przededniu wyborów w 1980 r. pojawiło się stosunkowo dużo jak na woj. koszalińskie różnego rodzaju ulotek rozklejanych w pobliżu lokali wyborczych. 22 marca w Koszalinie przy lokalu wyborczym nr 24 w Szkole Podstawowej nr 6 znaleziono w godzinach wieczornych trzy ulotki, na których napisano: „Wyborco, nie popieraj programu niedożywiania i korupcji – skreśl listę”. Z kolei na dworcu PKP w Świdwinie znaleziono pięć ulotek o treści: „Lubisz kolejki i zwyczaj ceny – głosuj na Front Jedności Narodu”. Ulotki te zostały rozwieszane w widocznych miejscach⁵¹. Były to jednak sporadyczne przykłady manifestowania sprzeciwu w formie akcji ulotkowej, większych przedsięwzięć bezpieka nie notowała⁵².

Niepokojącym dla władz i aparatu bezpieczeństwa był wzrost nastrojów antyradzieckich. Przejawiało się to w formie różnego rodzaju akcji ulotkowych wymierzonych w Armię Sowiecką, której 31 jednostek i obiektów znajdowało się w woj. koszalińskim⁵³. W nocy z 21 na 22 stycznia 1980 r. naklejono na płocie koszar jednostki sowieckiej w Szczecinku przy ul. Słowiańskiej dwie odezwy: „Agresorzy i mordercy kacapsy? Precz z naszego kraju. Precz z Litwy, Afganistanu i podstępnie zagrabi-

⁴⁸ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1978, 30 I 1978 r., k. 34.

⁴⁹ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 59.

⁵⁰ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1979, 16 I 1979 r., k. 59.

⁵¹ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 4241, Informacja nr 4/80 o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. koszalińskim, 23 III 1980 r., k. 58.

⁵² *Ibidem*, Informacja zbiorcza o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. koszalińskim w okresie poprzedzającym i w czasie trwania VIII Zjazdu PZPR, k. 42.

⁵³ AIPN Sz, 00108/45, Informacja z dokonanej kontroli stanu pacy i oceny osiągniętych wyników oraz współdziałania służb i pionów w zakresie kompleksowego zabezpieczenia obiektów i instalacji wojskowych systemu obrony środkowego Wybrzeża, 14 VII 1975 r., k. 7.

nych innych krajów! Polacy...”. Odezwy te zostały wykonane i umieszczone na płocie przez Tomasza Bogdanowicza, który znany był esbekom ze słuchania RWE i negatywnego stosunku do PRL i ZSRS⁵⁴.

Podobne sytuacje miały miejsce w Połczynie-Zdroju, gdzie malowano antyrządzieckie hasła⁵⁵. W Koszalinie funkcjonariusze SB ujawnili na ścianie pawilonu handlowego u zbiegu ulic Fałata i Kieniewskiego napis: „Precz z ZSRR”. Był to trzeci akt oporu wyrażony przez mieszkańców Koszalina na osiedlu Tysiąclecia. Śledztwo wykazało, że technika sporządzenia wszystkich trzech napisów była identyczna, co wskazywało na jedną osobę lub jedną grupę. Sprawców nie ujęto⁵⁶. Z kolei w Białogardzie sprzeciw wobec ZSRS został wyrażony poprzez napis wymalowany farbą olejną na tablicy poświęconej „wyzwolicielem” miasta: „Afganistan – wolność, Katyń – pomścimy”⁵⁷.

Opór wobec władzy w woj. koszalińskim był widoczny nie tylko ze strony młodych ludzi i osób anonimowo manifestujących swoje myśli i poglądy o rządzących. Również niektóre osoby duchowne postanowiły wyrazić swój sprzeciw wobec polityki państwa względem Kościoła katolickiego i obywateli.

Władzę w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej⁵⁸ sprawował wspomniany wcześniej biskup Ignacy Jeż, który oficjalnie utrzymywał poprawne stosunki z władzami państwowymi. Esbecy raportowali, że biskup chciał w ten sposób pozytywnie załatwić kwestie budownictwa sakralnego na terenie diecezji i uzyskać pozwolenia na powoływanie parafii i budowę kościołów. Biskup Jeż, mimo poprawnych kontaktów z władzami, zakazywał kapłanom kontaktów z władzami świeckimi, środowiskiem Caritasu i PAX, korzystania z funduszu emerytalnego dla osób duchownych, a także udzielania prasie wywiadów⁵⁹. W swoich wystąpieniach i kazaniach nie podejmował treści wymierzonych w PRL. Był posłuszny kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu i Episkopatowi⁶⁰. Z kolei biskup pomocniczy diecezji Tadeusz Werno prezentował odmienne stanowisko od swojego przełożonego. W niemal każdym jego kazaniu pojawiały się oskarżenia wobec rządzących państwem: o biedę, fałszowanie wyników produkcyjnych i słabą wydajność gospodarczą. Ostro krytykował środki masowego przekazu, wytykając im fałsz i obłudę. Partii rządzącej wypominał uchwalenie ustawy

⁵⁴ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 4241, Informacja zastępcy komendanta MO ds. SB do I sekretarza KW PZPR, 4 II 1980 r., k. 7.

⁵⁵ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, 4241, Informacja nr 1/1980 o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. koszalińskim w okresie od 16 I do 4 II 1980 r., 5 II 1980 r., k. 9.

⁵⁶ *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału III KW MO do kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR, 22 II 1980 r., k. 44.

⁵⁷ *Ibidem*, Informacja nr 1/80, 30 IV 1980 r., k. 61.

⁵⁸ Zob. s. 2.

⁵⁹ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Koszalinie na rok 1977, 19 II 1977 r., k. 4.

⁶⁰ AIPN Sz, 00193/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 55.

o przerywaniu ciąży⁶¹, a o jej członkach mówił: „Są oni produktem ciemnoty i głupoty umysłowej”⁶². Służba Bezpieczeństwa z dużym niepokojem obserwowała rosnącą popularność bp. Werny, tłumacząc to aktorskim sposobem głoszenia kazań oraz odpowiednim natężeniem i modulacją głosu. Biskup używał prostych i kolokwialnych zwrotów typu: „szajba mu odbiła, makówka mu nie pracuje”. Esbecy uważali, że biskup poprzez taki sposób mówienia chciał uchodzić za „swego chłopca”⁶³ i skracał dystans między sobą a odbiorcami⁶⁴.

Aparat bezpieczeństwa woj. koszalińskiego w obawie przed oporem ze strony niektórych duchownych prowadził stałą obserwację tego środowiska. Prowadzono kontrolę operacyjną wraz z pozyskiwaniem informacji wyprzedzających o działaniach kurii w zakresie politycznym, budowlanym i duszpasterskim. Ponadto funkcjonariusze Wydziału IV KW MO, zajmującego się Kościołem katolickim i związkami wyznaniowymi⁶⁵, przeprowadzali rozmowy profilaktyczne i ostrzegawcze z duchownymi. Dodatkowo mieli zadanie rozbudzić w co niektórych ambicje awansu, pogłębić rozczarowania i konflikty między duchownymi⁶⁶. Wszystko po to, by przeciwdziałać księżom, którzy aktywnie występowali przeciwko władzy i PZPR w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

W ocenach sytuacji politycznej kleru w woj. koszalińskim przygotowanych przez funkcjonariuszy Wydziału IV wyselekcjonowano duchownych, którzy prezentowali negatywną postawę polityczną względem państwa. Zostali oni podzieleni według konkretnych zagadnień społeczno-politycznych, które krytykowali. Przeciwko dniu czynu partyjnego odbywającego się w niedzielę oraz laickiemu systemowi oświaty i wychowania najgłośniej protestowali: ks. Jan Borzyszkowski – proboszcz i dziekan parafii w Świdwinie, ks. Józef Potyrała – proboszcz parafii w Bobolicach, ks. Tadeusz Rydzyk – wikariusz parafii ojców redemptorystów w Szczecinku, ks. Leon Dyga – proboszcz parafii w Parsecku, ks. Bernard Manowski – ówczesny wikariusz w Połączynie-Zdroju. Normalizację stosunków Kościół – państwo najbardziej krytykowali wspomniani księża Leon Dyga i Bernard Manowski. Natomiast najgorsze oceny ustrojowi socjalistycznemu wystawiali księża: Jan Borzyszkowski, Antoni Ołów, Piekarski, Henryk Ptak i Tadeusz Rydzyk⁶⁷. W kolejnych latach prym we wszystkich kategoriach

⁶¹ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja dla naczelnika Wydziału IV Departament IV MSW w Warszawie od naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie, 24 XI 1977 r., k. 100.

⁶² *Ibidem*, Informacja o działalności kleru w Koszalinie, 15 XI 1979 r., k. 413.

⁶³ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie dla naczelnika Wydziału IV Departament IV MSW w Warszawie, 24 XI 1977 r., k. 104.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Zob. *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

⁶⁶ AIPN Sz, 00108/36, Wytyczne do pracy jednostek Służby Bezpieczeństwa woj. koszalińskiego na rok 1975, 15 I 1975 r., k. 240.

⁶⁷ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej po zagadnieniu kleru na terenie woj. koszalińskiego, 8 V 1977 r., k. 57.

wiódł ks. Józef Potyrała z Bobolic, poza wyżej wymienionymi protestował również przeciwko nietolerancji religijnej i środkom masowego przekazu⁶⁸.

Ks. Jan Borzyszkowski w latach 1974–1979 pełnił funkcję proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świdwinie. Został on otoczony szczególną „opieką” koszalińskiego aparatu bezpieczeństwa, ze względu na swoją ożywioną działalność skierowaną przeciwko partii rządzącej i państwu. Jego czyny nosiły znamiona oporu, jak chociażby jesienią 1975 r., kiedy z jego inspiracji księża parafialni wysyłali do wszystkich rodziców dzieci w parafii w Świdwinie pisma wzywające do posyłania dzieci na lekcje religii. Wśród adresatów pism znaleźli się oficerowie Wojska Polskiego i funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej⁶⁹. Rok 1976 przyniósł jeszcze więcej akcji „protestacyjnych” księdza Borzyszkowskiego. Z jego inicjatywy 6 lutego 1976 r. księża dekanatu świdwińskiego wystosowali ostry list protestacyjny przeciwko planowanym zmianom w konstytucji PRL. Pod listem podpisało się piętnastu księży, został on wysłany do Sejmu i Episkopatu⁷⁰. W dzień czynu partyjnego, który przypadł w niedzielę 16 maja 1976 r. ks. Jan ostro zaprotestował: „Dziś do dobrowolnego czynu stanęli ludzie nieuznający Boga i prawa Bożego. Ludzie są zmuszani do pracy w niedziele, część ludzi zamiast do kościoła poszła służyć zdrajcom, którzy Chrystusa zamienili na łopaty”⁷¹. Jednym z ciekawszych sposobów sprawiania kłopotów władzy, było wykorzystywanie przez księdza Borzyszkowskiego sprzętu nagłaśniającego i dzwonów do zakłócania uroczystości państwowych. W listopadzie 1975 r. podczas trwania lokalnych uroczystości z udziałem Wojska Polskiego na placu rynkowym w Świdwinie rozległa się nagle głośna muzyka kościelna z sąsiedniego budynku kościoła, w którym nie odbywało się żadne nabożeństwo⁷². Z kolei 27 czerwca 1976 r. nastąpiła piętnastominutowa przerwa podczas trwającego na placu rynkowym w Świdwinie wiecu poparcia dla rządu, w którym uczestniczyło 2 tys. osób. Przerwa była spowodowana przedwczesnym i długotrwałym uruchomieniem dzwonów w pobliskim kościele, którym administrował ks. Borzyszkowski przyglądający się wiecowi⁷³.

⁶⁸ *Ibidem*, Informacja o sytuacji politycznej „po linii kleru” w woj. koszalińskim, 26 V 1979 r., k. 272.

⁶⁹ AP Koszalin, Urząd ds. Wyznań w Koszalinie, Akta osobowe osób duchownych i zakonnych, Kościół katolicki od parafii w Kaliszu Pomorskim do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia w Koszalinie, pismo Urzędu ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 14 IX 1976 r., b.p.

⁷⁰ AIPN SZ, 00108/36, Informacje Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwowych, 14 V 1976 r., k. 332.

⁷¹ AP Koszalin, Urząd ds. Wyznań w Koszalinie, Akta osobowe osób duchownych i zakonnych, Kościół katolicki od parafii w Kaliszu Pomorskim do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia w Koszalinie, pismo Urzędu ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 14 IX 1976 r., b.p.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ AP Koszalin, KW PZPR w Koszalinie, Teleks nr 125 – Informacja o sytuacji w woj. koszalińskim według stanu na godz. 13.00, 25 VI 1976 r., k. 59.

W grudniu 1976 r. kilku duchownych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej zorganizowało w swoich parafiach zbiórkę pieniędzy na fundusz pomocowy dla robotników aresztowanych w Radomiu i Ursusie. Według dostępnych materiałów był to jedyny wyraz poparcia dla strajkujących w czerwcu 1976 r., jaki miał miejsce na większą skalę w woj. koszalińskim. W Świdwinie zbiórką kierował wspomniany ks. Jan Borzyszkowski, w Kołobrzegu ks. Józef Słomski, w Bobolicach ks. Józef Potyrała, w Polczynie Zdroju ks. Bernard Manowski⁷⁴.

Szczególnie dwaj ostatni duchowni uchodzili za osoby o antypaństwowych postawach. Ks. Józef Potyrała nie bał się ostro krytykować władz. 10 lutego 1980 r. nazwał PZPR „kompletnym zerem”, a jej członków „debilami”⁷⁵. Potyrała mówił wprost, że walka z religią w Polsce była bezlitosna i bezprawna. Twierdził, że ateizacją były objęte nawet dzieci w wieku przedszkolnym, a młodzież akademicka była odcinana od Kościoła⁷⁶. Swój sprzeciw wyrażał nie tylko słowami z ambony, ale także czynami: w swoim kościele wywiesił godło Polski z orłem w koronie, które nie było oficjalnie obowiązującym godłem PRL⁷⁷. Z kolei ks. Manowski nie bał się publicznie wygłaszać szkodliwych dla władz treści. Zarzucał rządzącym mydlenie oczu księżom i niedopuszczanie ich do środków masowego przekazu⁷⁸.

Na uwagę zasługują również kolejni duchowni z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, których zachowanie oraz wypowiedzane słowa nosiły znamiona oporu wobec ustroju politycznego PRL. Jednym z nich był redemptorysta, wikariusz z parafii pw. Ducha Świętego w Szczecinku o. Tadeusz Rydzyk, który 27 września 1976 r. po odczytaniu wezwania biskupów polskich do rodziców na początku roku katechetycznego 1976/1977 krytykował rządzących państwem za brak dostępu duchowieństwa do środków masowego przekazu. Surowo ocenił dzień czynu społecznego odbywający się w niedzielę i przestrzegał młodych przed: „mędrkami mającymi za sobą akademie pierwszomajowe”⁷⁹. Redemptorysta twierdził, że wolność w Polsce była zwykłą fikcją i figurowała tylko na papierze⁸⁰. Za głoszone przez siebie poglądy został wytypowany do rozmowy ostrzegawczej z funkcjonariuszami SB.

Podobna rozmowa została przeprowadzona z księdzem Antonim Ołowiem, którego nabożeństwa były wnikliwe kontrolowane przez SB ze względu na wygłaszane przez

⁷⁴ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 59.

⁷⁵ AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru parafialnego w woj. koszalińskim, 6 III 1980 r., k. 278.

⁷⁶ *Ibidem*, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru w woj. koszalińskim, 5 I 1977 r., k. 195.

⁷⁷ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja nr 2/79 za 21–29 V 1979 r., 30 V 1979 r., k. 288.

⁷⁸ AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru w woj. koszalińskim, 27 IX 1979 r., k. 185.

⁷⁹ AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru w woj. koszalińskim, 27 IX 1979 r., k. 183.

⁸⁰ *Ibidem*, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru w woj. koszalińskim, 5 I 1977 r., k. 195.

niego wielokrotnie treści o negatywnym stosunku do państwa. Zostało to potwierdzone przez funkcjonariuszy w czasie mszy św. między 28 listopada a 25 grudnia 1976 r. Ks. Olów twierdził, że władza PRL prowadzi walkę z religią, ubolewał także, że wówczas w kraju nie można było nawet nabyć książeczki do nabożeństwa⁸¹. W czasie rozmowy ostrzegawczej ks. Olów zadeklarował, że przestanie podejmować tematy polityczne. Jednak to nie oznaczało, że całkowicie odszedł od krytykowania rządzących. W 1980 r. był inicjatorem petycji wystosowanej przez mieszkańców Dźwirzyna skierowanej do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie budowy kościoła w tamtejszej miejscowości⁸².

Inspirowanie lokalnych społeczności do pisania petycji i wysyłania delegacji do władz w celu załatwienia rozmaitych spraw dla wspólnoty kościelnej było częstym zjawiskiem stosowanym przez osoby duchowne. Raportowali o tym funkcjonariusze koszalińskiej bezpieki⁸³. Przykładem takich działań były petycje wiernych z Budziszowa, gmina Kołobrzeg, którzy domagali się przekazania obiektu do celów sakralnych, pod petycją znalazły się również podpisy dzieci⁸⁴. Innym przykładem była akcja zebrania 1100 podpisów wiernych domagających się budowy kościoła na koszalińskiej dzielnicy Rokosowie. Inicjatorem akcji był ks. Marian Błaszczuk, który dla swojego projektu uzyskał poparcie biskupa Jeża. Pismo zostało skierowane do Urzędu ds. Wyznań w Koszalinie. Funkcjonariusze opisujący powyższe wydarzenie w informacji o działalności kleru w województwie zwrócili uwagę na polityczną wymowę pisma oraz jego pogróżkowy charakter z elementami ultimatum⁸⁵.

Powodem, dla którego duchowni inspirowali wiernych do pisania petycji do władz państwowych, były najczęściej kwestie budownictwa sakralnego. Kościół katolicki był pod tym względem mocno ograniczony. Bez zgody odpowiednich szczebli administracji centralnej i wojewódzkiej nie można było na własną rękę budować kościoła, kaplicy, salki katechetycznej, czy stawiać przydrożnego krzyża⁸⁶. Pomocą w zahamowaniu rozwoju sieci budynków sakralnych było również znowelizowane w 1974 r. prawo budowlane⁸⁷, które wprowadzało obostrzenia, dzięki którym władza miała kontrolę nad remontami i rozbudowami budynków będących własnością wspólnot wyznaniowych.

Problem z budownictwem sakralnym był szczególnie dokuczliwy w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. Biskup Jeż zwracał uwagę na małą liczbę kościołów oraz fakt, że

⁸¹ *Ibidem*, k. 197.

⁸² AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru parafialnego w woj. koszalińskim, 1 IV 1980 r., k. 285.

⁸³ AIPN Sz, 00108/36, Informacja Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwa, 14 V 1976 r., k. 331.

⁸⁴ AIPN Sz, 00103.152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 59.

⁸⁵ AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru parafialnego w woj. koszalińskim, 1 IV 1980 r., k. 284–285.

⁸⁶ R. Gryz, „Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy”. *Ekipa Gierka wobec budowy katolickich świątyni (1970–1980)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (7), s. 129–130.

⁸⁷ DzU 1974, nr 38, poz. 229.

w diecezji liczącej prawie milion wiernych było tylko 180 parafii (diecezja obejmowała również część woj. słupskiego i pilskiego) na obszarze 20 tys. km². Biorąc pod uwagę liczebności parafii, diecezja koszalińsko-kołobrzeska razem z diecezją drohiczyńską zajmowały ostatnie miejsce w kraju⁸⁸. Dlatego niektórzy duchowni diecezji postanowili samowolnie rozwiązać kwestie budownictwa i tym samym wystąpić przeciwko władzy i obowiązującemu prawu. Przykładami takiego postępowania było chociażby wybudowanie przez ks. Jankowskiego salki katechetycznej w Czaplunku. Inna salka powstała w Ustroniu Morskim, postawił ją miejscowy proboszcz⁸⁹. Znany ze swojej aktywności ks. Borzyszkowski działał również na polu samowolnego budownictwa. Bez zezwolenia przeprowadził remont generalny kościoła filialnego, a w Świdwinie przekroczył normy przewidziane w zgodzie na budowę plebanii⁹⁰. Został za to ukarany przez Kolegium ds. Wykroczeń Urzędu Miejskiego w Świdwinie grzywną 4 tys. zł⁹¹. Podobnych samowolnych inicjatyw budowlanych było znacznie więcej. Funkcjonariusze bezpieki systematycznie monitorowali poczynania duchownych w tym zakresie. SB ustaliła że w 1975 r. księża wraz z wiernymi wybudowali bez zezwolenia w woj. koszalińskim: dwa punkty katechetyczne, przeprowadzono dwie rozbudowy budynków przykościelnych, dwa remonty kościołów i jeden remont przykościelnego budynku⁹². W powyższe działania zaangażowane były lokalne wspólnoty parafialne, które wspierały swoich proboszczów w budowie i remontach budynków kościelnych⁹³.

W woj. koszalińskim miała również miejsce sytuacja, kiedy to dana wspólnota parafialna stawiała w obronie swojego duszpasterza, który sprzeciwił się władzy świeckiej. Taką osobą był ks. Antoni Rafałko i parafianie z Czaplinka. W maju 1979 r. ksiądz nie usunął zgodnie z zaleceniami Wydziału Architektury Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie przydrożnego krzyża, który został ustawiony przez niego i parafian przy drodze wylotowej z Czaplinka. Wobec niezastosowania się do zaleceń urzędu został skierowany wniosek do kolegium ds. wykroczeń o ukaranie ks. Rafałki. Posiedzenie kolegium miało odbyć się 10 sierpnia, a 5 sierpnia w całym Czaplunku apelowano do lokalnej społeczności o stawienie się tłumnie na posiedzeniu kolegium. Ostatecznie 10 sierpnia sam ks. Rafałko nie zjawił się na nim, dostarczając odpowiednie usprawiedliwienie. Jednak pod budynkiem urzędu miejskiego w obronie oskarżonego księdza zjawił się dwustuosobowy tłum, który na sali rozpraw kolegium odśpiewał

⁸⁸ AIPN Sz, 00103/152, t. 4, Informacja dla kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR W. Orłowskiego, 29 I 1976 r., k. 6–7.

⁸⁹ AIPN Sz, 00108/36, Informacja Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwa, 14 V 1976 r., k. 332.

⁹⁰ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 58.

⁹¹ *Ibidem*, k. 60.

⁹² AIPN Sz, 00103/152, t. 30, Informacja naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW dla naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie, 9 I 1976 r., k. 184.

⁹³ *Ibidem*, k. 185.

chóralnie religijne pieśni⁹⁴. W obronie ks. Rafałki brało udział m.in. czterech członków PZPR, żona przewodniczącego miejskiego komitetu FJN i kierownika rozlewni wód oraz teściowa funkcjonariusza MO w Czaplunku. Wspomniane osoby zostały wyszczególnione w specjalnym piśmie skierowanym do I sekretarza KW PZPR w Koszalinie⁹⁵. Nielegalnie zorganizowany wiec w obronie ks. Rafałki w świetle dostępnych dokumentów był jedynym przykładem zorganizowanego oporu społeczności lokalnej w woj. koszalińskim skierowanym przeciwko władzy państwowej.

Ks. Antoni Rafałko podlegał kontroli operacyjnej nie tylko ze względu na walkę o przydrożny krzyż. Był także jednym z aktywnych działaczy Ruchu Światło-Życie zwanego oazowym, który w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej działał od 1975 r.

Celem Ruchu Światło-Życie było kształtowanie młodzieży według katolickiego modelu wychowania. Główne założenia ruchu oazowego stały w opozycji do laickiego wychowania młodzieży, a tym samym w opozycji wobec władzy państwowej. Całością kierował ks. Antoni Zieliński, wikariusz parafii w Lipnie, gmina Rąbino, gdzie powstał ośrodek oazowy dla organizowania zamkniętych rekolekcji w czasie wakacji. Jeden turnus trwał dwa tygodnie. Wspólnoty oazowe istniały w trzech parafiach: w Koszalinie, Kołobrzegu i Szczecinku. Zrzeszały w sumie 170 osób, z czego najliczniejsza była wspólnota w Kołobrzegu – 60 osób. Z kolei w czasie turnusów od 23 czerwca do 18 sierpnia 1977 r. na wakacyjnej oazie rekolekcje w Lipnie odbyło 150 osób⁹⁶. Wspomniany ks. Rafałko założył kolejny ośrodek oazowy w diecezji, gdzie w wakacje roku 1978 przyjął w swojej plebanii w Czaplunku oazowiczów z Łodzi i Piły. Rok później na oazie przebywało dziewięćdziesiąt osób⁹⁷.

Oazy były postrzegane przez władzę państwową i aparat bezpieczeństwa jako przejaw negatywnej działalności Kościoła katolickiego. Uważano, że stanowiły one zagrożenie dla laickiego nauczania w szkole, a tym samym w opozycji wobec władzy państwowej⁹⁸. Dlatego też ruch oazowy w woj. koszalińskim podlegał systematycznej kontroli⁹⁹. Przy każdej możliwej okazji Wydział IV KW MO podejmował próby zamknięcia turnusów tak, jak to miało miejsce w trakcie sierpniowego turnusu 1977 r. w Lipnie. Wówczas kontrola służb sanitarno-epidemiologicznych wykazała nieodpowiednie warunki dla zakwaterowanych na oazie 150 dziewcząt i chłopców. Pomimo wydania zakazu kontynuowania wypoczynku dzieci i młodzieży, ks. Antoni Zieliński,

⁹⁴ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja dotycząca sytuacji w parafii Czaplunek, 28 VIII 1979 r., k. 369–371.

⁹⁵ *Ibidem*, Informacja dla I sekretarza KW PZPR w Koszalinie, 11 IX 1979 r., k. 381.

⁹⁶ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja dotycząca działalności Oazy Żywego Kościoła, 26 XI 1977 r., k. 106–107.

⁹⁷ *Ibidem*, Informacja dotycząca sytuacji w parafii Czaplunek, 28 VIII 1979 r., k. 368. Zob. M. Paluch, *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*, Lublin–Kraków 1998.

⁹⁸ AIPN Sz, 00108/36, Informacje Komendy Wojewódzkiej MO i Bałtyckiej Brygady WOP o przeciwdziałaniu obcym wpływom i zabezpieczeniu ochrony interesów państwowych, 14 V 1976 r., k. 331.

⁹⁹ AIPN Sz, 00108/27, Plan pracy SB KW MO w Koszalinie na rok 1979, 15 I 1979 r., k. 55.

opiekun ruchu, postanowił, że turnus będzie trwał nadal¹⁰⁰. Prawdopodobnie zdawał sobie sprawę, że przeprowadzona kontrola była inspirowana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Wśród oazowiczów były osoby bardzo aktywne, jak na przykład dwanaście uczennic Liceum Medycznego w Koszalinie, które po powrocie z rekolekcji w pomieszczeniach internatu urządzały regularne modlitwy wieczorne, nauki pieśni religijnych i rozważania nad Pismem Świętym. Dziewczęta mogły liczyć na pomoc swojej wychowawczyni Ireny Zawilskiej, która dla swoich podopiecznych zorganizowała spotkanie z działaczem oazowym Waldemarem Tyszką, który przeprowadził dyskusję o religii. Tyszka był wówczas studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Według ustaleń Służby Bezpieczeństwa dyskusja Tyszki cieszyła się dużym zainteresowaniem, a jego osobę esbecy wiąźali z głódówkami i wystąpieniami związanymi ze śmiercią Stanisława Pyjasa w Krakowie¹⁰¹.

Postawa osób duchownych, które nosiły znamiona oporu, były jednak w woj. koszalińskim rzadkim zjawiskiem. Tylko niektórzy księża, głównie młodzi, zaangażowani w pracę duszpasterską z młodzieżą lub duchowni na stanowiskach w hierarchii kościelnej, głównie proboszczowie i dziekani, a także biskupi Ignacy Jeź i Tadeusz Werno manifestowali swój sprzeciw wobec polityki władz. Każdy z nich miał na to swój sposób. Szczególnie biskup Werno nie oszczędzał języka i przy prawie każdym wystąpieniu publicznym krytykował rządzących państwem. Inni, jak księża duszpasterze młodzieży, stawiali na pracę z młodymi ludźmi w formie DA lub oazy i rekolekcji. Przyświecał im cel – niwelowanie skutków wszechobecnego laickiego wychowania. Jeszcze inni jak księża Borzyszkowski, Potyrała, Manowski, Ołów wykorzystywali nadarzające się sytuacje do zaprotestowania przeciwko polityce władz względem ludzi, Kościoła i państwa. Jednak według raportów koszalińskiej SB zdecydowana większość księży w diecezji kierowała się w swojej pracy duszpasterskiej realizmem i była lojalna wobec państwa. Przestrzegali prawa i nie występowali z wrogimi treściami¹⁰². Byli też i tacy duchowni, którzy podjęli współpracę z aparatem bezpieczeństwa. Szczególnie było to widoczne podczas pobytu abp. Luigiego Poggiego, szefa delegacji Watykanu do stałych kontaktów z Polską, w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Zabezpieczeniem operacyjnym wizyty zajęła się Służba Bezpieczeństwa, która otrzymywała informację od współpracujących z nią księży – tajnych współpracowników. W Kołobrzegu byli to TW o pseudonimach: „Marek”, „Tadeusz” i „Dyplomata”, a w Koszalinie TW o pseudonimach: „Andrzej” i „Konrad”. Ponadto jeden z duchow-

¹⁰⁰ AIPN Sz, 00103/152, t. 10, Informacja okresowa o działalności kurii i kleru w woj. koszalińskim, 31 VIII 1977 r., k. 222.

¹⁰¹ AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Informacja dotycząca działalności Oazy Żywego Kościoła, 26 XI 1977 r., k. 107.

¹⁰² AIPN Sz, 00103/152, t. 58, Ocena sytuacji politycznej „po zagadnieniu kleru” w woj. koszalińskim, 8 V 1977 r., k. 55.

nych współpracujący z SB o pseudonimie „Wiktor” otrzymał zadanie wręczenia arcybiskupowi Poggi listu, który opisywał dobre stosunki na linii państwo – Kościół¹⁰³.

W woj. koszalińskim od czerwca 1975 do sierpnia 1980 r. nie działały żadne zorganizowane struktury opozycji politycznej, które w tym okresie powstawały i rozwijały się w kraju, takie jak: KOR, ROPCiO, SKS, czy Wolne Związki Zawodowe. W regionie pojawiali się co prawda pojedynczy przedstawiciele KOR i SKS, jednak ich pobyt i działanie nie przekładały się na budowanie koszalińskich struktur. W regionie nie dochodziło również do masowych wystąpień czy akcji protestacyjnych tak jak to miało miejsce w kraju w czerwcu 1976 r. Według dostępnych źródeł w województwie nie działała żadna podziemna drukarnia, bibułę trzeba było sprowadzać z innych ośrodków opozycyjnych. Nie oznaczało to, że mieszkańcy województwa byli całkowicie bierni i obojętni wobec narzuconego porządku politycznego. Jednostki i grupy ludzi wyrażali swój opór – sprzeciw w sposób spontaniczny i żywiołowy, rozpowszechniając ulotki, czytając i przywożąc bibułę, organizując spektakle teatralne, wyjazdy na oazy, rozwijając działalność w Duszpasterstwie czy malując farbą slogany niezadowolenia. Niektórzy woleli pisać anonimy do RWE czy prześmiewcze wierszyki. Byli i tacy, którzy swój opór wyrażali, chodząc do Kościoła i wspierając duchownych, którzy sprzeciwiali się polityce rządu, głosząc swoje poglądy publicznie. Duchowni diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej wraz z wiernymi manifestowali swój sprzeciw, budując kaplice, stawiając krzyże czy uczestnicząc w ruchu oazowym. Opisane działania, czyny i dokonania mieszkańców woj. koszalińskiego, które podjęli od 1 czerwca 1975 do lata 1980 r., jednoznacznie można nazwać oporem społecznym¹⁰⁴ – spontanicznym, krótkotrwałym oddolnym sprzeciwem wobec ówczesnej władzy.

Michał Ruczyński

Social resistance in Koszalińskie province in 1975-1980

The article describes the attitudes and behaviours of inhabitants of the Koszalin province towards the state authorities and its representatives on the eve of establishment of the NSZZ „Solidarność” trade union. The text draws attention to the fact that in this territory during the years 1975–1980 there were no organised structures of political opposition, mass exits or protests. This,

¹⁰³ AIPN Sz, 00103/152, t. 30, Plan działań specjalnych w związku z pobytem abp. Luigięgo Poggięgo w woj. koszalińskim, 26 II 1975 r., k. 149.

¹⁰⁴ *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. T. Kozłowski, J. Olszek, Warszawa 2011, s. 7–15.

however, did not mean that the inhabitants of the province remained completely passive and indifferent towards the imposed political order. Individuals and groups of people expressed their spontaneous objection by distributing leaflets, reading and distributing underground publications, organising „oases”, working within the priesthood or giving theatrical performances containing messages disguised from the censorship. The activities among the priests of the Koszalin-Kołobrzeg diocese were generally described, as they contested the regime, built chapels, erected crosses or participated in the oasis movement. This spontaneous initiative of the inhabitants of the Koszalin province towards the authorities in the period between 1 June 1975 and the summer of 1980 is referred to by the author as social resistance.

Key words: Koszalin, social resistance, Koszalin province